

Batóg, Włodzimierz

"Red scare or red menace? American communism and anticommunism in the cold war era", John Earl Haynes, Chicago 1996 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 30/3, 247-250

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

v SSSR, Moskwa 1975, s. 169) pisze o 860 tys. emigrantach, P. Kovalevskij zaś (*Zarubieżnaja Rossija*, Paris 1972, s. 12) sądzi, iż na emigracji znalazło się ok. miliona osób. Pomijając nieprecyzyjność pojęcia „rosyjscy obywatele” w okresie znacznych przesunięć granic i tworzenia się nowych organizmów państwowych liczba 2 mln wydaje się być nieco zawyżona.

Dzięki wydawnictwu ROSSPEN (jest to skrót od nazwy: Asocjacja Rossijskaja Političeskaja Encikłopedija) otrzymaliśmy fundamentalną pracę dla dziejów rosyjskiej emigracji XX w. Będzie ona jeszcze przez wiele lat podstawową, obiektywną i wiarygodną lekturą dla wszystkich tych, którzy zajmą się jakimkolwiek aspektem działalności emigrantów rosyjskich w okresie międzywojennym.

Roman Backer
Toruń

John Earl Haynes, *Red Scare or Red Menace? American Communism and Anticommunism in the Cold War Era*, Ivan R. Dee, Chicago 1996, ss. 214

Jeden z czołowych badaczy amerykańskiej radykalnej lewicy prezentuje w swej pracy oblicza komunizmu i antykomunizmu amerykańskiego okresu „zimnej wojny”. Ta niewielka książka jest próbą zebrania nowej i najnowszej literatury przedmiotu i podsumowania dotychczasowego stanu badań i wiedzy dotyczących politycznych uwarunkowań działalności Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

Znajdujący się na końcu wybór najważniejszych pozycji bibliograficznych został więc skonstruowany tak, aby dać czytelnikowi przegląd prac najświeższych i najbardziej wartościowych, choć niekoniecznie pochodzących z ostatnich lat. Podzielono go na następujące grupy tematyczne odpowiadające z grubsza tytułom rozdziałów: antykomunizm w kraju, rodzimy antyfasyzm, Kongres i antykomunizm, sprawa chińska, FBI i antykomunizm, liberałowie i antykomunizm, bezpieczeństwo wewnętrzne, komuniści a szpiegostwo, komunizm i antykomunizm świata pracy oraz komunizm i antykomunizm świata kultury. Widać z niego, na jakich węzłowych zagadnieniach opierać się będzie wywód autora.

Całość pracy składa się z dziewięciu rozdziałów, ułożonych w porządku chronologicznym, obejmujących przeciętnie po ok. 30 stron. Pierwszy, *Komunizm i antykomunizm*, poświęcony jest genezie amerykańskiego komunizmu i jego ścisłym związkom ideowym z komunizmem radzieckim. Po krótkiej prezentacji jego negatywnych cech i represyjnego charakteru Autor w przekonujący sposób wyjaśnia przyczyny, dla których ideologia ta z trudem przyjmowała się na gruncie amerykańskim: różnorodność poglądów, ochrona własności prywatnej, indywidualizm, demokratyczny system polityczny, duża rola religii oraz wywoływane przez rodzimych radykałów akty terroru w latach 1919-1920 należą do najważniejszych. Nieco uwagi poświęca Autor pierwszej Czerwonej Gorączce (1919-1920) i rajdom Palmera, przechodząc następnie do pokazania głównych powiązań CP USA z Moskwą — przede wszystkim finansowych i personalnych, które sprowadzają się do utrzymywania partii jako zdyscyplinowanej organizacji w całości podporządkowanej centrali.

Za Harvey Klehrem Autor uważa lata trzydzieste za rozkwit amerykańskiego komunizmu (heyday of American Communism), zwracając uwagę, że poza Wielkim Kryzysem do wzrostu znaczenia partii przyczynił się pośrednio także Nowy Ład Roosevelta. W latach trzydziestych partia miała przyczółki w ważniejszych agendach rządowych (Agricultural Adjustment Administration, Zarządzie Stosunków Pracy (NLRB), Senackiej Komisji Pracy, National Youth

Administration, Departamencie Skarbu i Works Progress Administration), nowo powstałym Kongresie Organizacji Przemysłowych oraz w legislaturach niektórych stanów (Nowy Jork, Waszyngton, Oregon, Kalifornia), a także w Kongresie (John Bernard i Hugh DeLacey). Mimo tego realne wpływy partii były słabe i administracja Roosevelta nie miała większych problemów z ich usunięciem.

Czynnikiem, który obok Nowego Ładu przyczynił się do umocnienia partii i jednocześnie wykreował jej obraz, z którego partia długo będzie korzystać, było pojawienie się faszyzmu w Europie. O ile sam ruch, równie radykalny co komunizm, miał małe szanse na akceptację przez Amerykanów, jego oblicze, utrwalone dzięki Williamowi Donovanowi (późniejszemu szefowi Biura Studiów Strategicznych, OSS) i dziennikarzowi Edgarowi Mowrerowi trafiło do przekonania społeczeństwa jako solidna podstawa, na której zbudowano w latach czterdziestych przekonanie o zagrożeniu płynącym ze strony komunistów. W obu przypadkach odwoływano się do tych samych lęków i uprzedzeń, stosując identyczne chwyt retoryczne — klasyczny jest motyw konia trojańskiego, użyty przez prezydenta w przemówieniu radiowym w odniesieniu do faszyzmu, a zastosowany w 1940 r. przez przewodniczącego Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej Martina Diesa w jego książce pod tym samym tytułem w nawiązaniu do komunistów.

Argumentacją o zagrożeniu ze strony piątej kolumny posługiwali się także duchowni, atakujący ekstremizm z innych pozycji. Wśród nich prym wiodli protestancki pastor Gerald Winord i katolicki ksiądz Charles Coughlin. Wiarę w zagrożenie ze strony faszystów wzmacniała także pokaźna liczba filmów, audycji radiowych, książek i publikacji prasowych. Następnie Autor omawia wpływ II wojny na oblicze partii komunistycznej, a fakt jej początkowej wrogości wobec konfliktu zamieniony na ogromne zaangażowanie po ataku Niemiec na ZSRR jest dla niego kolejnym mocnym dowodem na ścisłą zależność CP USA od Moskwy.

W rozdziale trzecim — *Na drodze do zimnej wojny*, Haynes znajduje całkiem spory i obiektywnie przedstawiony zarys problemu polskiego, który jego zdaniem jest kluczem do zrozumienia powojennego napięcia między aliantami. Kwestia ta, rzutuująca na politykę zagraniczną Ameryki zestawiona jest z wydarzeniami wewnętrznymi — aferą *Amerasii*, która dla Republikanów była wystarczającym dowodem słabości urzędującej administracji, dla liberałów i demokratów zaś dowodem na antyszpiegowską obsesję. Słusznie podkreślono, że spór wokół pisma jest jednocześnie źródłem kontrowersji o identycznym charakterze wokół ocen późniejszych wydarzeń drugiej połowy lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych.

Zeznania zbiegłego w 1946 r. szyfranta z ambasady ZSRR w Kanadzie Igora Guzenki, które pomogły naprowadzić na ślad szpiegostwa atomowego w USA, znalazły potwierdzenie w dostępnych obecnie archiwaliach moskiewskich. Opisując aresztowanie i proces Juliusza i Ethel Rosenbergów, Haynes, choć opowiadając się za winą Juliusza, stwierdza, że aresztowanie jego żony (świadomej postępowania męża) było elementem nacisku na niego, a jej śmierć niepotrzebna.

W czwartym rozdziale zatytułowanym *Komisja do Badania Działalności Antyamerykańskiej* Autor umieścił podstawową chronologię dotyczącą tej agendy Kongresu. O ile jej początki zarysowano w bardzo zwięzły sposób, z uwagi, jaką Haynes poświęca kierującemu nią w latach 1940-1944 Martinowi Diesowi, wynika, że piętno, jakie na niej odcisnął, kształtować będzie jej oblicze w następnych latach. Także w przypadku następcy Diesa, Johna Rankina, o kierunku jej działalności decydowały poglądy przewodniczącego, a nie rzeczywista potrzeba lub zagrożenie. Dopiero gdy do HUAC trafili jej najzdolniejsi członkowie, jak Richard Nixon i Robert E. Stripling (dochodzeniowiec), jej aktywność nabrała zdecydowanie korzystniejszej

sze go charakteru, ale Komisja stała się jednak wyraźnym elementem gry politycznej. Dobrze opracowane i znane przesłuchania HUAC z Hollywood Autor traktuje dość ogólnie, skupiając swą uwagę na dwóch najbardziej spektakularnych: Elizabeth Bentley, zeznającej na temat szpiegostwa radzieckiego w latach czterdziestych oraz Whittakera Chambersa, znanych pod skrótową nazwą „afery Hissa”. Hiss, w świetle materiałów moskiewskich, rzeczywiście pracował dla Moskwy w latach trzydziestych, natomiast zeznania Bentley tylko częściowo potwierdzone zostały w depe szach wywiadu sowieckiego do ZSRR, których szyfry złamano dzięki pomocy Guzenki. Z politycznego punktu widzenia charakter tych wydarzeń zbliżony był do sprawy *Amerasii* i również w znacznym stopniu wpłynął na atmosferę następnych wydarzeń.

Komisja do Badania Działalności Antyamerykańskiej nie była jedynym czynnikiem kształtującym twarz amerykańskiego antykomunizmu. Istotnym jej składnikiem były wspomniane poprzednio ruchy religijne, które niezależnie od siebie wychodziły z podobnego punktu widzenia, przedstawiając komunizm jako ruch bezbożny, a walkę z nim jako obowiązek religijny. Protestantcki antykomunizm nie był jednak dominujący (a w niektórych przypadkach — Kościołów metodystycznego, episkopalnego i prezbiteriańskiego — wręcz infiltrowany przez komunistów) i mimo że większość Amerykanów przyznawała się do protestantyzmu, najważniejszym antykomunistycznym ruchem religijnym stał się Kościół katolicki. Decydowały o tym przede wszystkim powody polityczne, ale i prześladowania duchownych w Rosji i Hiszpanii. Po wojnie niebagatelną rolę odgrywał także fakt, że znaczna część emigrantów z Europy Środkowej związana była z Kościołem rzymskim, a polityka nowych władz w radzieckiej strefie wpływów miała zdecydowanie antykościelne i antyreligijne oblicze. Katolicy nie tylko zwalczali komunizm propagandowo, ale także ideowo, tworząc swoje związki zawodowe i szczególnie w CIO ostro konkurując ze związkami o radykalnie lewicowym charakterze. W jednym szeregu z atakującymi CP USA „z prawa” znaleźli się także przeciwnicy partii wywodzący się z lewicy, niejednokrotnie dawni jej członkowie, jak Jay Lovestone, kwestionujący jej nadmierne przywiązanie do Kominternu i prowadzenie szpiegostwa na rzecz ZSRR.

W nurcie przeciwników partii znaleźli się także amerykańscy liberałowie, którzy poprzez swe agendy w rodzaju Political Action Committee (części CIO) dążyli do utrzymaniu zdobyczy Nowego Ładu. Obok niego wykształcił się nawiązujący do ruchu progresywistów z lat dwudziestych ruch postępowy (Progressives Citizens of America), który razem z Americans for Democratic Action (ADA) tworzył jego trzon. Walka polityczna pomiędzy tymi dwoma ugrupowaniami, a także powstanie partii postępowej Wallace'a były jednym z ważnych czynników kształtujących sytuację polityczną drugiej połowy lat czterdziestych. Jej charakterystyce poświęcony jest rozdział szósty.

Bardzo interesująca jest kolejna część pracy, zatytułowana *Stronniczość i antykomunizm*, w której Haynes pokazuje polityczne tło i znaczenie najbardziej gło snych i spektakularnych przesłuchań Kongresu i wydarzeń pierwszej połowy lat pięćdziesiątych. Ich motywem było założenie, że poprzednie demokratyczne administracje nie były w stanie poradzić sobie z „komunizmem, Koreą i korupcją”, które ich przeciwnicy uważali za modelowe przykłady nieudolności. Do wytworzenia takiego obrazu republikanie wykorzystali w latach 1951-1952 senatora McCarthy'ego, który w późniejszym okresie nie chciał podporządkować się narzuconej mu roli instrumentu i narzędzia walki politycznej, lecz rozpoczął ją na własną rękę i jakby wbrew własnej partii, co w konsekwencji doprowadziło go do upadku w 1954 r. Całość rozdziału poświęcona jest politycznym aspektom działalności kierowanej przez niego Komisji do Badania Operacji Rządowych (CGO) i szkoda, że Autor nie wspomniał tu o zbliżonych

charakterem przesłuchaniach Senackiej Podkomisji ds. Bezpieczeństwa Wewnętrznego (SISS) prowadzonych wobec amerykańskich pracowników Sekretariatu Narodów Zjednoczonych w 1952 i 1953 r. Działalności SISS, senackiego odpowiednika HUAC, poświęcono zresztą niewiele uwagi, choć przejawiała ona dużą aktywność, uzupełniając często przesłuchania prowadzone przez HUAC.

W rozdziale ósmym (*Szczyt antykomunizmu*) przedstawiono podstawy prawne sądowych postępowań przeciwko partii — Ustawę Smitha (1940), McCarrana (1950) i *Ustawę o kontroli działalności komunistycznej* (1954) oraz proces 11 przywódców partii w 1949 r. Dość spory fragment dotyczy programu badania lojalności realizowanego od 1947 r, lecz jest tak ogólny, że czytelnikowi nie znającemu tej problematyki trudno zorientować się w jego założeniach. Jest to o tyle ważne, że Haynes porównuje program Trumana z programem Eisenhowera z 1953 r. Wydaje się więc, że należało przedstawić założenia i ewolucję tego pierwszego (zmodyfikowano go w 1951 r), prowadzącą bezpośrednio do programu bezpieczeństwa zainicjowanego przez republikańskiego prezydenta i wskazując na jego rezultaty (1 465 osób zwolnionych jako tzw. *security risk*), przytoczyć analogiczne w odniesieniu do Trumana. Autor skupia się natomiast na politycznych uwarunkowaniach obu programów w latach pięćdziesiątych, jednak pomija przyczyny, dla których zdecydowano się na jego wprowadzenie w latach 1946-1947. Była to reakcja demokratów na przegraną w wyborach kongresowych w 1946 r. i próba zablokowania ewentualnych oskarżeń o bezczynność wobec świeżej jeszcze sprawy *Amerasii*. Rozdział można było także uzupełnić krótkim choćby zestawieniem przesłuchań toczących się przed Radą do Badania Działalności Wyrotowej (SACB), agendy rządowej stworzonej *Ustawą o bezpieczeństwie wewnętrznym* z 1950 r. oraz łączną liczbą antykomunistycznych przesłuchań innych Komisji Kongresu. Powstały w ten sposób obraz byłby z pewnością pełniejszy.

Ostatni dziewiąty rozdział (*Koniec ery antykomunizmu*) jest podsumowaniem całości. Autor zauważa, że realne wpływy partii skończyły się wraz z przegraną Wallace'a i procesem Komitetu Krajowego CP USA, a więc w latach 1948-1950. Przyczyniły się do niego także wydalenia komunistycznych związków z CIO oraz liczne przesłuchania inicjowane przez Kongres w latach pięćdziesiątych. Zmieniły się także formy antykomunizmu mimo stopniowego wygasania jego natężenia w latach sześćdziesiątych, silnego aż do 1968 r. Nawet zawirowania związane z rewoltą studencką, Nową Lewicą lub innymi formami ekstremizmu końca dekady nie były w stanie przyczynić się do wzrostu jej znaczenia. Także poważne wsparcie finansowe z Moskwy nie poprawiło sytuacji i w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych partia stała się politycznym anachronizmem.

Praca Haynesa napisana jest bardzo przystępnym językiem i łatwa w odbiorze. Z pewnością wiele wyjaśnia, obala kilka funkcjonujących mitów i przekłamań i stara się prezentować fakty w sposób obiektywny, co czyni ją wartościowym wkładem w historię amerykańskiego komunizmu i powojennej historii politycznej USA.

Włodzimierz Batóg
Kielce